

Głos Młodej Huty Głos Młodej Huty Głos Młodej Huty

WYZWANIA NA PRZYSZŁOŚĆ – EUROPEJSKA GOSPODARKA SPOŁECZNA (II)

W Polsce, podobnie jak w innych krajach Unii Europejskiej, toczy się ożywiona debata na temat ekonomii społecznej – jej roli w aktywizowaniu zasobów społecznych oraz relacji z klasycznie pojmowaną gospodarką wolnorynkową.

Małopolska uważana jest przez wielu za „stolicę” ekonomii społecznej. To tu powstają ciekawe i ważne inicjatywy oraz działają podmioty z obszaru ekonomii społecznej. Nie bez powodu to właśnie w Krakowie odbyły się pierwsze Ogólnopolskie Spotkania Ekonomii Społecznej (POSES) (wrzesień 2006) oraz Europejska Konferencja Social Economy (październik 2005).

6 września 2007 roku w Nowohuckim Centrum Kultury odbyła się konferencja pt.: *Europejska gospodarka społeczna – dokonania wynikające ze współpracy ponadnarodowej w ramach EQUAL oraz wyzwania na przyszłość*, z towarzyszącymi jej warsztatami oraz panelem dyskusyjnym. Odbyły się one w ramach trzech umów ponadnarodowych realizowanych przy udziale środków Programu Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL. Organizatorami konferencji oraz warsztatów były partnerstwa: „Możemy więcej – partnerstwo na rzecz spółdzielni socjalnych” oraz „FENIX”, we współpracy z partnerstwami z Włoch, Hiszpanii i Grecji.

Tygodnik

Śr. nakład 12000 egz.

Zasięg lokalny



Głos „z naszej strony”, zabrała Grażyna Walasz z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach, zaczynając od tego, iż pojęcie ekonomii społecznej jest nadal pojęciem świeżym w Polsce. Zwłaszcza na poziomie lokalnym, nie wszyscy zdają sobie sprawę, o co tak naprawdę chodzi (podobnie, jeśli chodzi o spółdzielczość socjalną).

Istnieje jednak wiele gmin, które mają świadomość istoty tego tematu. Poręczają one kredyty bankowe spółdzielniom socjalnym, które chcą realizować różne zadania na terenie gminy. Powstają ośrodki wspierania spółdzielczości socjalnej (np. na Śląsku) dla tych osób które chcą owe spółdzielnie socjalne tworzyć.

W Polsce niestety nie ma tak długiej tradycji wspierania spółdzielczości socjalnej w gospodarce, jak np. w Hiszpanii czy we Włoszech. Niestety stwarza to sytuacje, w których instytucje komercyjne, duże firmy mają pierwszeństwo w przetargach. Przedsiębiorstwa społeczne mają jeszcze małą siłę przebicia w relacjach z samorządami, władzami.

W Polsce jedyną możliwością propagowania idei ekonomii społecznej jest przede wszystkim uświadomienie samorządom korzyści, jakie mogłyby odnieść, wspierając na swoim terenie spółdzielnie socjalne. Przede wszystkim są to korzyści społeczne. W każdej gminie, w każdej społeczności lokalnej są grupy, które nie radzą

sobie na rynku pracy i są klientami czy to pomocy społecznej, czy innych instytucji charytatywnych. Trzeba wskazać tę możliwość i tę drogę zamiany zasiłku na płacę, czyli na pracę. Wskazanie tej ścieżki samorządom lokalnym, uświadomienie im, że byłaby to korzyść obopólna, jest bardzo ważne. Z jednej strony powstałyby nowe podmioty gospodarcze, a z drugiej strony nastąpiłoby odbudowanie społeczności lokalnej, przy zminimalizowaniu do minimum efektów negatywnych wolnego rynku pracy, na którym pewne jednostki nie potrafią się odnaleźć. Można tu mówić zresztą o możliwościach współpracy nie tylko pomiędzy konkurencją z przedsiębiorstwami (małymi, średnimi). Mamy przykłady, że spółdzielnie socjalne bardzo efektywnie współpracują z niektórymi przedsiębiorstwami, które udało się przekonać do zlecenia im części swoich zadań. Można tutaj stworzyć pewne partnerstwa lokalne tych trzech instytucji związanych z władzą, samorządem oraz z instytucjami biznesu, z przedsiębiorstwami... Te instytucje – nie tylko mają być zyskowne, ale mają też realizować pewną politykę społeczną – opowiadała Grażyna Walasz.

Natomiast Władysław Żbik, który reprezentuje Stowarzyszenie Współpracy Regionalnej, mówił o źródłach finansowania przedsiębiorstw społecznych. Przede wszystkim spółdzielnie

Tygodnik

Śr. nakład 12000 egz.

Zasięg lokalny



socjalne na starcie są zwolnione z opłat rejestracyjnych. Jest przewidzianych w Polskim prawie kilka możliwości: np. osoby, które chcą założyć spółdzielnię socjalną, mogą wystąpić do funduszu pracy o dotację, na każdą z osób przypada tutaj około 8000 złotych, czyli jeśli jest minimalna liczba osób – 5, to tworzy się kapitał wejściowy rzędu 40 000 zł. Jeśli tych osób jest więcej, to ten kapitał automatycznie wzrasta.

Jeśli jednak przyjrzyć się bliżej zasadom udzielania tych dotacji, można się rozczarować. Osoby chcące ubiegać się o takie wsparcie są zobowiązane do pracy w spółdzielni socjalnej przez okres minimum roku. Oznacza to, że spółdzielnia ta musi istnieć, prowadzić działalność gospodarczą przez minimum rok, a jeżeli przed upływem tego okresu spółdzielnia zbankrutuje, każda z osób, które otrzymały dotację, musi całą otrzymaną kwotę zwrócić wraz z odsetkami. Dodatkowym utrudnieniem jest konieczność zabezpieczenia tej dotacji. Ta zasada jest często nie do przeskoczenia dla osób bezrobotnych i sprawia, że te środki są dla tych osób w praktyce niedostępne – mówił Władysław Żbik.

Również w ramach funkcjonowania Regionalnych Ośrodków Wsparcia Spółdzielczości Socjalnej są przewidziane granty dla spółdzielni socjalnych. Jest to kwota najczęściej do 20 000 zł. Ośrodki te powstały w ramach konkursu ogłoszonego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. I tutaj ta sytuacja jest o tyle lepsza, że nie ma konieczności przedkładania zabezpieczeń.

Spółdzielnie socjalne mogą również starać się o refundację składek ubezpieczeniowych w starostwie, jednak wiąże się to i tak z koniecznością wcześniejszego ponoszenia tych kosztów.

Spółdzielnie socjalne tworzą zazwyczaj osoby bezrobotne, osoby marginalizowane na rynku pracy, które nie dysponują środkami, które mogłyby być zainwestowane w działalność gospodarczą. Z tego powodu spółdzielnie socjalne powinny na początku otrzymać dotację, która powinna być wykorzystywana na wyposażenie umożliwiające rozpoczęcie działalności gospodarczej. Jednak po pewnym czasie powinny one same zacząć pokrywać wszelkie koszty związane z osiągnięciem przychodów.

Dzisiaj spółdzielnie socjalne nie mają jeszcze siły przebicia w kontaktach z instytucjami finansowymi. Wynika to z różnych przyczyn: nie

mają one wiarygodności (w tym finansowej), doświadczenia... Jest to bardzo duże utrudnienie w kontaktach z instytucjami finansowymi. Poza tym banki nie mają wypracowanych procedur ryzyka w odniesieniu do instytucji ekonomii społecznej. Wiadomo, że przedsięwzięcia ekonomii społecznej nie są nastawione na maksymalizację zysków. Dlatego banki będą udzielać kredytów tylko tam, gdzie będzie realna możliwość ich spłaty wraz z odsetkami.

Moim zdaniem na dzień dzisiejszy najbardziej palącą potrzebą są fundusze poręczeniowe oraz gwarancyjne. Myślę, iż regionalny fundusz pożyczkowy dla instytucji ekonomii społecznej byłby dobrym przygotowaniem ich do kontaktów z bankami. Ów fundusz pożyczkowy pozwoliłby instytucjom ekonomii społecznej w zdobywaniu doświadczenia w ubieganiu się o komercyjnym źródła finansowania. Sądzę, że bardzo dobrym pomysłem jest stworzenie inkubatorów gospodarki społecznej. Taki inkubator funkcjonuje właśnie w ramach naszego stowarzyszenia i sprawdza się bardzo dobrze. Mógłby się on zająć przygotowaniem przedsiębiorstwa społecznego od strony ekonomicznej, czyli poprzez opracowanie biznesplanu, a także innych dokumentów, które są potrzebne np. do powołania spółdzielni socjalnej – zakończył swoje przemówienie przedstawiciel Stowarzyszenia Współpracy Regionalnej.

Głównym celem partnerstw (i ich spotkań) jest promowanie strategii podtrzymywania wzrostu zatrudnienia osób wykluczonych poprzez wspieranie nowych form szkoleń, wspieranie nowo założonych przedsiębiorstw badania nad nowymi instrumentami finansowymi. Czyli coś, co dla świeżo przyjętej Polski do Unii Europejskiej może być ogromną szansą na wyjście z impasu.

Konferencja nie była wyłącznie miejscem oceny obecnego stanu gospodarki społecznej. Na zakończenie prowadzący konferencję Fabrizio Riccomi powiedział: *Chociaż to koniec konferencji, dla nas to dopiero początek. Czekają nas kolejne 7 lat planowania działań w następnym okresie programowania. Musimy zastanowić się, jak wykorzystać zdobyte do tej pory doświadczenia i jak przenosić dobre praktyki wypracowane w naszych krajach.*

Barbara Karpierz

Tygodnik

Śr. nakład 12000 egz.

Zasięg lokalny

